

Coroczny teatr w muzeum

W nocy z 1 na 2 sierpnia jak co roku premiera w Muzeum Powstania Warszawskiego.

W przeszłości muzeum stawiało się sceną przewrotnych wydarzeń teatralnych. Jak będzie tym razem?

WITOLD MROZEK

Przedstawienie „Ciekawa pora roku” według własnego tekstu reżyseruje Agata Duda-Gracz. Artystka zapowiada rodzaj historii alternatywnej - co by było, gdyby powstanie warszawskie nie wybuchło? Spektakl ma śledzić życiorysy piątki ofiar granych przez dzieci. W spektaklu pojawia się też m.in. znany ze spektakli Radosława Rychcika Tomasz Nosiński i aktorzy Teatru Muzycznego „Capitol” z Wrocławia: Cezary Studniak i Elżbieta Romanowska.

W zeszłym roku spektakl z muzyką Jerzego Satanowskiego na podstawie „Pamiętnika z powstania warszawskiego” Mirona Białoszewskiego wyreżyserowała Krystyna Janda. Zaś początek współpracy muzeum z ludźmi teatru miał miejsce dwa lata po jego otwarciu, w 2006 r. Odbędzie się wtedy premiera Marcina Libera i Miki Grochowskiej. Spektakl „Gwiazdy spadają w sierpniu” powstał na podstawie materiałów z Archiwum Historii Mówionej Muzeum Powstania Warszawskiego. W projekcie udział wzięli m.in. Magdalena Cielecka, Borys Szybczyk oraz Redbad Klijnstra.



Próba spektaklu „Powstanie” w reżyserii Radosława Rychcika, które zostało wystawione w Muzeum Powstania Warszawskiego w 2012 r.

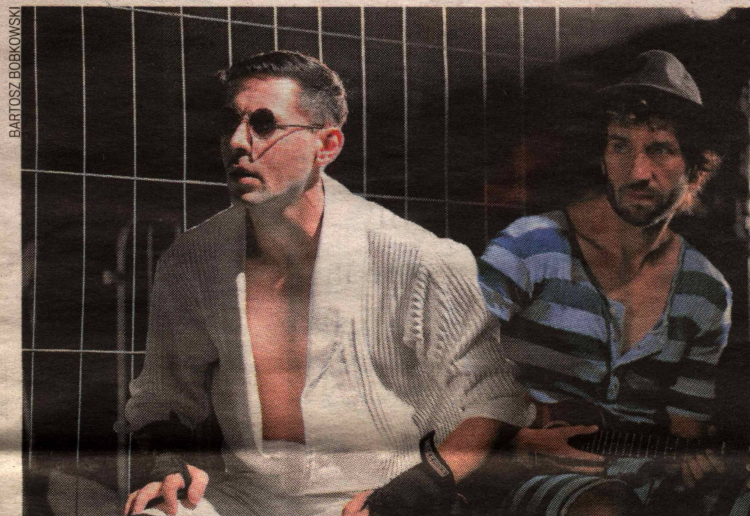
Rok później w Sali pod Liberatorem pracował idący wówczas jak burza przez polskie sceny Jan Klata, często odwołujący się do powstańczego mitu - czy to w niewiele wcześniej „Weź, przestań” z TR Warszawa, czy w ironicznej adaptacji „Trylogii” Sienkiewicza ze Starego Teatru, gdzie pan Wołodyjowski pod koniec spektaklu wchodził do kanału. „Triumf Woli” Klaty w muzeum tytułem nawiązywał zarówno do filmu Leni Riefenstahl, jak i warszawskiej dzielnicy, miejsca rzezi. Reżyser, jak mówił, chciał pokazać powstanie warszawskie oczami nazistów, zając się estetyzacją zbrodni we wspomnieniach hitlerowskich oprawców i perwersyjną fascynacją, którą po dziś dzień budzą (co pokazał m.in. Piotr Ukleński na słynnej wystawie „Naziści”, prezentującej znanych aktorów w nazistowskich mundurach).

W „Triumfie woli” Piotr Grabowski grał generała SS Heinricha Reinera, odpowiedź na śmierć 50 tys. ludzi. Reżyser oparł się m.in. na głośnym reportażu-wywiadzie Krzysztofa Kąkoliewskiego „Co u pana słychać?” z 1975 r., który wystawiany był na scenie już w PRL - w war-

szawskim Teatrze Popularnym, a także w Katowicach, Elblągu, Szczecinie i na antenie Polskiego Radia.

Po dokumenty sięgnął także Michał Zadara w 2011 r. W spektaklu „Awantura warszawska. Warszawa. Moskwa. Londyn” (2011 r.) wziął na warsztat korespondencję dyplomatyczną wymienianą przez zachodnich aliantów i Stalina w trakcie powstania i tuż przed jego wybuchem. Suche depeche, noty i polityczne spekulacje kontrastowały z podawaną spokojnym, narastającym tonem przez Barbarę Wysocką kroniką kolejnych dni walk i ofiar. Jej zbiorowa postać powtarza wiele razy: „ginę”, „zostaje rozstrzelana”, „umieram”. Spektakl rozgrywał się symultanicznie w wielu miejscach naraz. Widzowie krążyli między stanowiskami, na których swe spory toczyli Stalin, Churchill, Roosevelt, widzieli też premiera Mikołajczyka i przewodniczącego Bieruta pogrążonych w beznadziejnych staraniach. W spektaklu zagrali m.in. Adam Szczyszczaj, Edward Linde-Lubaszewski i Juliusz Chrzastowski.

Pracujący w muzeum artyści czasem wpisywali warszawską tragedię



Przedstawienie „Kamienne niebo zamiast gwiazd” wystawione zostało w Muzeum Powstania Warszawskiego w 2013 r.

w wielkie mity kultury. W 2008 r. Paweł Passini, by mówić o powstaniu, sięgnął po „Hamleta”. Scenariusz pisał razem z Magdą Fertacz i Arturem Palygą. - Pytanie „Być czy nie być?”, wziąć udział w powstaniu czy nie, stawia sobie każdy z bohaterów spektaklu. Decyzję o udziale jako pierwsza podejmuje Ofelia - opowiadał Passini. W jego spektaklu Jan Englert - Duch Ojca na telebimie - tłumaczył Hamletowi, że lepiej walczyć i zginąć, niż się poddać.

Inni reżyserzy fascynowali się romantyczną wizją młodych powstańców. Tak było w przypadku Rychcika, który wystawił w 2012 r. „Powstanie” z energetyczną rockową muzyką na żywo i choreografią wykonywaną przez aktorów ubranych na białe, zamkniętych w czymś w rodzaju wielkiego akwarium. Spektakl koproduktowany był z Teatrem Dramatycznym pod dyktando Pawła Miśkiewicza, gdzie później go grano.

Najbardziej przewrotnym teatralnym wydarzeniem w muzeum była premiera „Kamienne niebo zamiast gwiazd” z 2013 r., współprodukowanego przez Nowy Teatr. Krzysztof Garbaczewski i Marcin Cecko posta-

nowili odejść od pracy na dokumentach i sporów o historię. Zajęli się tylko tym, jak ta historia przerabiana jest w popową opowieść, podejrzanie atrakcyjną i wysoce perswazyjną. Jej tło stanowiły fotografie pięknych młodych ludzi, podkreślone filtrem jak z internetowego serwisu Instagram. Jakimi środkami „Kamienne niebo zamiast gwiazd” Garbaczewski mówiło o modzie na powstanie? Zainscenizowana inwazja zombie, horror klasy B, powstańcy jak figurki z gier czy dosadny rap dla rekonstruktorów: „Żołnierzu pamięci, co ciebie kręci? Jakie baony, które rejon? Tamte karabiny, no i te dziewczyny? Urwane kończyny? Strażniczek pamięci, co ciebie kręci?”

Premiera spektaklu Dudy-Gracz w niedzielę o północy. - Tak późna godzina premier naszych spektakli jest symboliczna. Dzięki niej możemy w duchowy sposób połączyć się z uczestnikami powstania - mówił na konferencji dyrektor muzeum Jan Olszakowski. Wstęp na premierę tylko z zaproszeniami, ale spektakl będzie grany także 2, 3, 4 i 5 sierpnia o godz. 20. Bilety do nabycia w kasie MPW oraz na stronie www.1944.pl. ●